

dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. UKEN
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ul. Podchorążych 2
30-084 Kraków

Kraków, 28 sierpnia 2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani magister Marioli Olejniczak,
*Wybrane polskie muzea historyczne po 1989 roku jako przestrzeń (prze)budowy
relacji społecznych. Od muzeum „świątyni wiedzy” do muzeum „rzeźby społecznej”.*
Poznań 2024, s. 287,
napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Izabeli Skórzyńskiej, prof. UAM

Temat i tytuł:

Przygotowana przez Panią mgr Mariolę Olejniczak rozprawa doktorska niewątpliwie uzupełnia badania dotyczące szeroko pojętej tematyki muzealnej – nie tylko w obszarze teoretycznym, ale również praktycznym, gdyż wnioski wypływające z przeprowadzonej ankiety mogą być z korzyścią wdrożone w polskich placówkach muzealnych. Badawczo, jest to dość młoda przestrzeń – dość wspomnieć, że Stowarzyszenie Muzealników Polskich powstało w 1998 roku, jednakże na tyle dynamiczna, że zmusza do ciągłego stawiania pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi. Badacze różnych dziedzin co rusz ją poszerzają, otwierając nowe pola, włączając niewykorzystywane dotąd źródła, także te cyfrowe, ale i na nowo interpretują te znane. To także wskazuje, jak tematyka badawcza podjęta w niniejszej dysertacji jest potrzebna. Wszakże obecnie trudno znaleźć na mapie świata, a zwłaszcza Europy, miejsce które

w swojej najbliższej okolicy nie posiadałyby muzeum, albo nawet kilku. Odgrywają one niebagatelną rolę w ochronie zabytków, w tym zabezpieczania i konserwacji, a także udostępniania ich szerokiemu gronu odbiorców. Dbają o zachowanie pamięci o przeszłych wydarzeniach, ale również o przekazywanie dziedzictwa kolejnym pokoleniom. Stają się animatorami kultury, pasem transmisyjnym przeszłych doświadczeń oraz kreatorami tożsamości i poczucia przynależności do różnego rodzaju wspólnot. Nie do przecenienia jest ich działalność badawcza, która pomaga wypełniać białe plamy oraz inspiruje do poszukiwania odpowiedzi na kolejne pytania. Jednakże ich aktywność nie ogranicza się jedynie do zajmowanej przestrzeni. Muzea, by zostać zauważone, musiały „wejść w społeczeństwo”, dostosować swoją ofertę do potrzeb i oczekiwań odbiorców XXI w. – ludzi epoki cyfrowej. Dostrzegły jak wielkie znaczenie mają zwiedzający i Autorka dysertacji przedstawionej do recenzji do tej kwestii odnosi się wielokrotnie. Wskazuje na nową jakość działań muzealników, w tym także, że zaczęli prezentować zbiory biorąc pod uwagę zainteresowania odbiorców i korzystając z nowoczesnych technologii. Stąd placówek muzealnych jest coraz więcej w otaczającej nas przestrzeni, stały się elementem codzienności. Wychodzą poza sztywne ramy budynku, w którym gromadzi się i udostępnia eksponaty. Organizują wystawy plenerowe, gry miejskie czy noce muzeów, wprowadzając społeczeństwo w różnorakie aspekty kultury, ale i upowszechniając wiedzę oraz kształtując nowe nawyki. Dlatego też dzisiaj mówimy o „muzeum współczesnym”, które nie zamyka się w czterech ścianach, tylko otwiera się na zewnątrz, aktywnie angażując się w budowanie przyszłości na fundamencie minionych wydarzeń. Ekspozycja tworzona jest według wcześniej przyjętej myśli przewodniej, a do eksponatów dołącza się narrację realizowaną przy użyciu narzędzi multimedialnych, które oddziałując na emocje wciągają widza w prezentowaną opowieść, sprzyjają powstawaniu nowych kategorii w wyobraźni, rewolucjonizują możliwości ich prezentacji oraz formę zwiedzania. Pobudzając do działania umożliwiają zindywidualizowany odbiór treści oraz inspirują do kreowania własnej tożsamości. Wciągają odbiorców do dialogu i budują interakcję między nimi, a opowiadaną historią.

Pośród muzeów na uwagę zasługują te historyczne, które upamiętniają dzieje narodów, budują ich tożsamość oraz uwieczniają dziedzictwo kulturowe. Utrwalają pamięć o przeszłości będącą źródłem narodowej identyfikacji, wspierają nabywanie wiedzy, która warunkuje rozumienie współczesności. Natomiast patrząc na muzeum jako na miejsce pamięci reprezentują przeszłość w teraźniejszości wspierając postrzeganie historii przez społeczeństwo, gdyż przedstawiając fakty z perspektywy różnych stron biorących w nich udział starają się je prezentować nie narzucając określonych wniosków i ocen. Są jednym z fundamentów

tworzenia własnej opinii i interpretacji wydarzeń, a tym samym elementem społecznej struktury komunikacyjnej. Muzea historyczne nie są jednorodne, gdyż mamy pośród nich placówki miejskie, dedykowane jakimś okresom, wydarzeniom, kultom religijnym, słynnym osobom, muzea martyrologii, czy wojskowe.

We wstępie Doktorantka podjęła próbę zdefiniowania pojęcia „muzeum”, co stanowi fundament prowadzonych rozważań. Zauważyła słusznie, że ewaluowało ono przez ostatnie lata, zaś za najbardziej adekwatną, odpowiadającą współczesności, uznała propozycję wypracowaną przez Międzynarodową Radę Muzeów (ICOM), którą stworzył Georges Henri Rivière (str. 11–12, 25). Powróciła do niej w rozdziale I dodając kolejne wyjaśnienia. Przeprowadzony przez nią wywód wskazuje, że do tej pory badacze nie wypracowali jednej wspólnej definicji, spierając się m.in. co do celów działania muzeów czy zakresu partycypacji – na co także zwróciła uwagę Pani mgr Mariola Olejniczak.

Na docenienie zasługuje jasno określony cel badawczy przyjęty przez Doktorantkę. Postanowiła „zbadać i przedstawić jak postulat „muzeum otwartego” i „kultury dostępnej” oraz „czynnej” realizowany jest w wybranych polskich muzeach historycznych po 1989 roku, zarówno ze względu na fizyczny dostęp wielu różniących się „aktorów społecznych” do wystaw, ekspozycji czy projektów realizowanych przez te muzea, jak i ze względu na ich czynny udział w konstruowaniu historii/pamięci historycznej i/lub z ich inicjatywy” (str. 13). Zaś cele szczegółowe zawarła w dwóch pytaniach badawczych. Treść recenzowanej pracy wskazuje na realizację założonych celów. Należy jednak zaznaczyć, że w części odnoszą się one do muzeów w ogóle, nie zaś do tych historycznych, tak jakby Doktorantka czasem zakładała, że wnioski dotyczące przekształceń w placówkach muzealnych automatycznie przekładają się na te dokonywane w muzeach historycznych, a tak nie jest. Uważam także, że pytania badawcze zamieszczone na str. 55–56 powinny znaleźć się we wstępie, gdyż w ten sposób łatwiej byłoby analizować pracę pod kątem ich realizacji.

Doktorantka posiada dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu. Wykorzystała najważniejsze akty prawne, a także dostępną literaturę, w tym obcojęzyczną i zasoby Internetu. Jednakże układ bibliograficzny rodzi pytania o pomysł na taki właśnie porządek – m.in. dlaczego: – literatura obcojęzyczna została wyciągnięta w osobny katalog? – monografie znajdują się w zbiorze „artykuły zbiorowe”? – jak odróżniona została literatura specjalistyczna od niespecialistycznej?, – czym zasoby Internetu różnią się od stron internetowych? Poza tym Konstytucja RP powinna mieć datę. Skonstruowana w ten sposób bibliografia, także nie poukładana alfabetycznie, jest nieco chaotyczna i trudna w korzystaniu. Brakuje także odniesienia do kilku istotnych dla prowadzonych badań publikacji, takich jak:

Pater R., *Muzeum miejscem edukacji (na wybranych przykładach z Krakowa)*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2002, nr 6, s. 115–129; Kłaś J., *Muzea historyczne – pomiędzy pamięcią zbiorową a polityką pamięci historycznej*, „Zarządzanie w kulturze” 2013, nr 14 (3), s. 197–215; Ziółkowska-Weiss K., *Ewolucja tradycyjnych funkcji muzeum w narracyjne muzea multimedialne na przykładzie muzeum Fabryka Emalia Oskara Schindlera*, „Przedsiębiorczość – Edukacja” 2013, nr 9, s. 162–174; Bergmann O., *Współczesne muzeum historyczne jako instytucja gromadzenia, przechowywania i udostępniania źródeł historycznych z XIX i XX wieku*, „Muzealnictwo” 2014, nr 54, s. 90–97; Machalek M., „Zanurzanie się” w przeszłość, czyli kilka uwag o edukacyjnych aspektach muzeów narracyjnych, „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 132–138; Pater, R., *Edukacja muzealna – wychowanie do aktywnego uczestnictwa w kulturze*, „Parejza. Forum Młodych Pedagogów Przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN” 2017, nr 1, s. 74–92); Chłosta-Sikorska A., *Współczesne muzea historyczne w przestrzeni publicznej*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 299–310; Wiśniewska M., *Kreowanie autentyzmu obrazu przeszłości we współczesnych muzeach historycznych na przykładzie Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN oraz Fabryki Emalia Oskara Schindlera*, Kraków 2020; Partyka J., *Kreowanie marki na przykładzie „Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” i „Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha” w latach 2010-2017*, Kraków 2020; Majewski P., *Do kogo należą muzea historyczne. Koreferat*, [w:] *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań...*. *Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 18–20 września 2019 roku, t. 1: Potęga historii*, Warszawa – Lublin 2021, s. 386–413; Stasiak K., *Edukacja muzealna jako element zarządzania dziedzictwem urbanistycznym na przykładzie Muzeum Krakowa*, „Journal of Urban Ethnology” 2022, nr 20, s. 167–179.

Układ i zawartość pracy – ocena merytoryczna:

Praca, licząca 287 stron, składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia oraz załączników. Doktorantka zaznaczyła, że posiada ona układ chronologiczno-problemowy (str. 15), jednakże czytając ją wyłania się obraz problemowy. Na str. 15 napisała, że wybierając muzea do badania chciała posłużyć się kryterium zwycięstwa w prestiżowych konkursach muzealnych, jednakże napotkała na problemy z realizacją tego założenia. W związku z tym objęta badaniami muzea działające na obszarze całej Polski, nie wskazała jednak, że były to muzea historyczne, jak sugerowałby to temat dysertacji.

Cztery pierwsze rozdziały to teoretyczne rozważania związane z realizacją założonych celów badawczych, zaś kolejne stanowią analizę ankiety przeprowadzonej wśród pracowników

polskich muzeów, a dotyczącej tematyki dysertacji. Jej kwestionariusz stanowi załącznik nr 1 (str. 246–253).

Rozdział I jest analizą transpozycji pojmowania muzeum ze „świątyni wiedzy” do „rzeźby społecznej”. Autorka przeprowadziła czytelnika przez ten proces wskazując na najważniejsze cezury związane z pojawieniem się idei tworzenia miejsc poświęconych trosce o artefakty świadczące o dorobku minionych pokoleń, kształtowaniu czy podtrzymywaniu tożsamości narodowej, udostępnianiu ich szerszemu gronu odbiorców, a także ochronie zabytków. Nawiązała także do powstania muzeów narodowych. Rozwinęła, jedynie zasygnalizowane we wstępie, rozważania nad definicją słowa „muzeum”. Następnie przeszła do współczesnego postrzegania roli muzeum dostrzegając problem nieadekwatności wypracowanych definicji do zmieniającej się rzeczywistości, w tym postępującej cyfryzacji i coraz powszechniejszej dostępności. Na podstawie podanych przykładów wysnuła wniosek, że współczesne muzea przestały być tylko świątyniami, a stały się miejscem dialogu między muzealnikami, a odbiorcami, co słusznie dowodzi zachodzącym zmianom. Przedstawiła fenomen pierwszego polskiego muzeum narracyjnego, jednakże w przypisie wskazana byłaby jednoznaczna definicja tego terminu. Natomiast poprawnie zdefiniowała muzeum wirtualne, czy mobilne (str. 34–36). Przeanalizowała także zmiany jakie zaszły w postrzeganiu roli muzeum w trakcie i po pandemii COVID-19. Zwróciła uwagę na problemy z jakimi musiały borykać się te placówki oraz na powstanie nowych pól ich działalności, które stworzyły możliwości niebrane do tej pory pod uwagę (np. cyfryzacja czy wirtualne zwiedzanie). Doktorantka w czwartym podrozdziale wyraźnie zaprezentowała jak rozumie traktowanie muzeum jako „rzeźby społecznej”. Swój wywód oparła na koncepcji Josepha Beuysa i konsekwentnie argumentowała w oparciu o jego przemyslenia. Należy wskazać, że zaprezentowana analiza została dokonana w sposób poprawny warsztatowo. Autorka sprawnie porusza się w gąszczu definicji, problemów badawczych i wątpliwości będących udziałem muzealników. W rozdziale tym brakuje podsumowania, w którym Doktorantka zwięźle wskazałaby na podstawy konieczności nowego rozumienia pojęcia muzeum.

Rozdział II dotyczy edukacji muzealnej. Została w nim przeanalizowana funkcja edukacyjna muzeów w różnych okresach dziejowych oraz aspektach. Pani mgr Mariola Olejniczak podjęła także próbę zdefiniowania tego pojęcia, ostatecznie wybierając jedną z już dostępnych. W trzecim podrozdziale przedstawiła zadania edukatora muzealnego, zaś w kolejnych rozdziałach umieściła obszerniejsze wątki związane z tą tematyką (str. 175–178). W kolejnych podrozdziałach w poprawny sposób powiązała edukacyjną działalność muzeów z wypełnianiem przez nie działalności kulturotwórczej, czy partycypacyjnej, zaś zakończyła na

zmieniającej się roli edukatora i zwiedzającego. Ten ostatni podrozdział stanowi bardzo dobre podsumowanie prowadzonych wcześniej rozważań, także w nawiązaniu do wyników badań socjologicznych, gdyż od dawna zwraca się uwagę na znaczenie uczenia się przez przeżywanie. Wystarczy, że odwiedzający wczuje się w jakąś rolę, zaangażuje się w wykonanie jakiegoś zadania, czy rozwiązania problemu i nie tylko uzna wizytę w muzeum za interesującą, ale także więcej zapamięta i nabędzie nowe umiejętności. Efekt ten zwielokrotnia się poprzez bezpośredni kontakt z eksponatem. Lekcje w muzealnych przestrzeniach dopełniają i rozszerzają nauczanie szkolne, ale nie są jego alternatywą, na co słusznie także wielokrotnie zwracała uwagę Doktorantka. Także zamieszczona na końcu ilustracja (str. 84) świetnie obrazuje prowadzone badania. Pani mgr Mariola Olejniczak wykazała, że współczesne muzea są nastawione na edukację osób w różnym wieku, pomagają odwiedzającym zdobywać nie tylko informacje o tym co wydarzyło się kiedyś, ale kształcą różnorakie umiejętności i kompetencje społeczne (np. myślenie przyczynowo-skutkowe zdolności poznawcze, wyobraźnię, porównywanie).

Rozdział III rozpoczyna się omówieniem najważniejszych aktów prawnych związanych z działalnością muzeów. Jest bardzo krótki, nieproporcjonalny do pozostałych, i brakuje w nim odniesienia do muzeów historycznych. Równie dobrze mógłby stanowić element wstępu.

Rozdział IV jest interesującym omówieniem konkursów muzealnych odbywających się w Polsce. Ma on jednakże charakter opisowy. Oprócz tego, że jak czytamy „historię powstania poszczególnych konkursów, jak i dostrzeżenie zachodzących zmian, są bardzo istotne dla zrozumienia, takie współzawodnictwo motywuje do poszukiwania nowych, oryginalnych rozwiązań w zakresie animacji i partycypacji społecznych muzeum” (str. 93), to nie wynika z niego jaki wpływ mają zaprezentowane konkursy na rozwój polskich muzeów historycznych po 1989 roku.

Rozdział V stanowi opis ankiety przeprowadzonej przez Doktorantkę. Na początku przedstawiła cel badań oraz cztery pytania badawcze. Następnie postawiła hipotezę, że przechodzenie od „muzeum wiedzy” (jak się wydaje powinno być „muzeum świątyni wiedzy”) do „muzeum rzeźby społecznej” prowadzi poprzez edukację muzealną, która urasta do rangi najważniejszej aktywności współczesnych muzeów. Słusznie przyjęła badania ilościowe oraz jakościowe, które pozwoliły jej nie tylko na zgromadzenie, ale także na analizę i prezentację wyników, a w konsekwencji na realizację założonych celów badawczych. Omówiła przyjęte metody, a także odniosła się do grupy badawczej, którą było 100 instytucji muzealnych znajdujących się w różnych rejonach Polski. W prowadzonym wywodzie brakuje informacji jakie kryterium Doktorantka przyjęła wybierając placówki do badania, gdyż

w naszym kraju funkcjonuje więcej niż 100 instytucji muzealnych. Poza tym powinna jasno zaznaczyć, że ich wykaz znajduje się w załączniku numer 1. Na uwagę zwraca pewna rozbieżność między tematem pracy, a badanymi muzeami, gdyż ankieta została rozesłana nie tylko do tych historycznych, ale do wielu innych, na co wskazuje wykres 1. (str. 111). Należy docenić uwzględnienie i opisanie zachowanych przez Doktorantkę standardów etycznych w badaniach.

Rozdział VI jest natomiast analizą przeprowadzonej ankiety. Zawiera interesujące tabele i wykresy o charakterze nowatorskim i stanowi, w moim przekonaniu, jeden z najważniejszych w recenzowanej pracy. Widać, że Doktorantka wprawnie posługuje się wykorzystanymi metodami badawczymi, gdyż dokonane przez nią analizy oraz postawione wnioski są zgodne z aktualnym stanem badań, a nawet więcej – wnoszą wiele cennych i nowatorskich spostrzeżeń do analizowanego zagadnienia. Sądzę, że powinny zostać udostępnione placówkom muzealnym. Pani mgr Mariola Olejniczak właściwie wskazała na cele działalności muzealnej i ich związki z programem działania (misją), a także na problemy z jakimi muszą zmagać się muzealnicy. Ponadto zobrazowała je przytoczonymi w rozdziale cytatami z ankiet. Wskazała ponadto, że działy edukacji, występujące pod różnymi nazwami, przygotowują programy zwiedzania dla różnorodnych grup wiekowych, wykłady i warsztaty historyczne, konkursy, debaty, pokazy filmowe, gry miejskie, koncerty i spotkania, co stanowi ich najważniejsze zadanie. Starają się powiązać swoją ofertę z podstawą programową, aby nie tylko wspomagać nauczycieli w ich pracy, ale także ułatwić im decyzję o zabraniu uczniów na lekcję muzealną. Niejednokrotnie bogata oferta jaką proponują i zajęcia realizowane w niestereotypowy sposób pomagają przełamywać nadal wciąż spotykane postrzeganie muzeum jako miejsca nudnego i mało przyjaznego uczniom. Na str. 153 możemy przeczytać: „kolejne z pytań odnosiło się do wskazania, jakie wady i zalety działalności edukacyjnej dostrzegają respondenci w ofercie muzeum”. Jednakże Doktorantka omówiła nie wady i zalety, ale problemy i sukcesy tejże działalności. Jednocześnie nie bała się napisać o problemach trudnych do rozwiązania, jak chociażby konflikty wewnętrzne. Uważam, że wykres 11 (str. 173) powinien odnosić się do wielkości muzeum dlatego, że inne jest obciążenie pracą jednej osoby pracującej w małym muzeum, a inne tej w dużym. Rozdział ten z powodzeniem mógłby zostać połączony z rozdziałem V, gdyż stanowią spójną całość.

Rozdział VII jest omówieniem wybranych przez Doktorantkę aspektów działania muzeów i ma stanowić egzemplifikację założenia, że stały się one „muzeum rzeźby społecznej”. Jest bardzo interesujący ze względu na zwrócenie uwagi na inicjatywy cieszące się wielką popularnością i zakończone sukcesem. Jest także bogato ilustrowany. Jednakże

brakuje w nim wyjaśnienia dlaczego Autorka sięgnęła po te, a nie inne przykłady, poza tym jasnego odniesienia do tytułu pracy, czyli do działalności muzeów historycznych, gdyż pojawia się tam muzeum Etnograficzne w Toruniu, Okręgowe w Bydgoszczy, czy Narodowe w Poznaniu. Rozdział kończy się interesującą mapą myśli, jednakże i tu brakuje podsumowania.

Rozdział VIII to kolejna część praktyczna recenzowanej dysertacji, mająca ogromne walory dla kreowania przyszłości działalności edukacyjnej muzeów, w tym tych historycznych. Jego wielką wartością jest wskazanie na światowe trendy wynikające ze zmieniającej się rzeczywistości społecznej, oczekiwań odbiorców, nowych możliwości technicznych i technologicznych, zwrócenie uwagi na większą liczbę zmysłów – wzrok, słuch (różnego rodzaju dźwięki związane z charakterem ekspozycji), węch (bodźce zapachowe), dotyk (można podejść do eksponatu, a nawet wziąć go do ręki), smak (degustacje), interdyscyplinarność, a także dostępność dla grup do tej pory wykluczonych.

Dysertację zamyka zakończenie będące podsumowaniem dokonanych analiz oraz omówieniem przyszłej perspektywy działania muzeów.

Przedstawiona do recenzji rozprawa byłaby pełniejsza, gdyby Doktorantka zwróciła uwagę na jeszcze kilka elementów muzeum „rzeźby społecznej”. Jednym z nich jest prowadzenie stron internetowych. Można na nich znaleźć m.in. reprodukcje, informacje na temat ekspozycji, ale i bieżących wydarzeń, plan muzeum, czy wirtualny spacer. Niektóre placówki umieszczają tam również pamiątki z wizyty takie jak zdjęcia czy filmy, którymi można podzielić się z innymi przykładowo w mediach społecznościowych. Pasywny do tej pory odbiorca treści może stać się w ten sposób aktywnym komentatorem, krytykiem, a nawet i autorem informacji, czy ekspertem. Dzięki temu znikają bariery w komunikacji pomiędzy muzeum, a zwiedzającym, co przekłada się także na wzrost frekwencji w placówkach. Muzea zaś zaczynają stawać się konkurencją dla miejsc rozrywki. Innym elementem „rzeźby społecznej” jest działalność naukowo-badawcza, w tym digitalizacja zbiorów. Oczywiście kopiowanie na nośniki elektroniczne treści i obrazów zgromadzonych źródeł, służy ich ochronie, ale także poprzez udostępnianie ich w Internecie sprawa, że z informacji jaką w sobie niosą korzystać mogą ludzie na całym świecie. Jest to również zachęta do kontaktu z autentykiem.

Praca została napisana w interesujący sposób, poprawnym językiem, przy użyciu właściwej terminologii. Korekty wymagają przesunięcia w tekście wynikające, jak się wydaje, z zastosowania zbyt dużej liczby spacji (np. str. 32, 105 i in.), a także literówki, w tym

w tytułach wykorzystanych pozycji (np. K. Barańska, *Muzeum w sieci znaczeń*, a nie K. Barańska, *Muzea w sieci znaczeń*).

Konkluzja:

Przedstawiona przez Panią magister Mariolę Olejniczak dysertacja doktorska pt. „Wybrane polskie muzea historyczne po 1989 roku jako przestrzeń (prze)budowy relacji społecznych. Od muzeum „świątyni wiedzy” do muzeum „rzeźby społecznej” stanowi znaczący wkład w rozwój badań muzeologicznych uzupełniając dotychczasowy stan wiedzy. Godne podkreślenia są: dobra orientacja Doktorantki w badanej tematyce, doświadczenie praktyczne oraz umiejętność wnioskowania i patrzenia w przyszłość. O jej dojrzałości badawczej świadczy także fakt, że dostrzega zachodzącą zmianę, potrafi ją ocenić i wskazać drogę, którą powinny podążać polskie muzea historyczne w nieodległej przyszłości. Zadała sobie wiele trudu przygotowując, rozsyłając i opracowując ankietę, z której wnioski powinny zostać udostępnione osobom odpowiedzialnym za rozwój muzealnictwa.

Dysertacja spełnia wszystkie wymogi formalne oraz jakościowe stawiane tego rodzaju pracom, w związku z tym składam wniosek do Rady Naukowej Wydziału Dyscypliny Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o dalsze jej procedowanie.

dr hab. Agnieszka
Orosko-Słonka, prof. UKEN

Vistula